

MAGDALENA KOWALSKA

NORWID WOBEC PROWANSJI CZASÓW RZYMSKICH

1. OKOLICZNOŚCI BIOGRAFICZNE

Podróż odbyłą przez Cypriana Norwida między 13 sierpnia a 11 września 1858 roku¹, zahaczającą o zachodnią część Prowansji, na mapie można wykreślić linią na środkowym odcinku wybrzeży południowej Francji – od Sète przez Montpellier do Nîmes. Przyczyny jej podjęcia były różnorodnego rodzaju: zaplanowana jako podróż kuracyjna (zwłaszcza jej etap w Sète), wypełniona była spotkaniami rodzinnymi i towarzyskimi (udział w ślubie brata Ludwika², odwiedziny u Ludwika Nabelaka), naznaczyła się także aktywnością artystyczną. Interesujące jest to, że z powstałych w tym czasie rysunków³ żaden nie przed-

¹ Z. Trojanowiczowa, Z. Dambek, przy współudziale J. Czarnomorskiej. *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*. T. I. 1821-1860. Poznań 2007 s. 714-715 (dalej: KZT; liczba rzymska oznacza tom, liczby arabskie – strony). 13 sierpnia 1858 roku to data listu do Michała Kleczkowskiego, pisanego w Paryżu, w którym Norwid informuje go o podróży na południe Francji (C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki. T. I-XI. Warszawa 1971-1976. Dalej: PWsz; liczba rzymska oznacza tom, liczby arabskie strony. Tu: PWsz VIII, 348), zaś 7 września 1858 roku pisał jeszcze z Montpellier do Nabelaka, informując, że nie zatrzyma się w Nîmes w drodze powrotnej (PWsz VIII, 350).

² Dwaj bracia Norwida, Ludwik i Ksawery, przebywali czasowo na terenie Prowansji. Ludwik studiował medycynę w Montpellier (zob. PWsz VIII, 290; o Akademii Medycznej w Montpellier wspomina Witkowska w kontekście najczęściej wybieranych uczelni przez polskich emigrantów, w większości przebywających na południu Francji, s. 127), w tym też miesiącu 4 września 1858 roku pojął za żonę Annę Jarnowską (KZT I, 718). Ksawery na jesieni 1849 roku wyjechał do pracy do Marsylii, objął stanowisko rachmistrza w Kompanii Budowy Kolei w zakładzie Piotra Falkenhagena-Zaleskiego (KZT I, 377, 386, 516). Por. PWsz VIII, 96: „Brat mój młodszy w południowej Francji w inżynierii”; PWsz VIII, 290 „szef] biura administracji kolei żelaznych w Marsylii”; tam też pojawia się wzmianka o jego planowanym powrocie, por. PWsz VIII, 451 – jego dalsze losy w Warszawie.

³ KZT I, 714-715.

stawia zabytków regionu, a w katedrze św. Piotra w Montpellier zaintrygowała Norwida inskrypcja odnosząca się do patrona świątyni – pod przerysem *Tu es Petrus et super hais petrum aedificabo ecclesiam meam* widnieje podpis: „z katedry w Montpellier 1858”⁴ (il. 1). Jeżeli wspomnieć o pozostałych rysunkach z tego okresu, przedstawiających walki ludzi z lwami, widać wyraźnie, że w twórczości plastycznej Norwida romańskie południe Francji oglądane jest przez pryzmat wydarzeń pierwszych wieków chrześcijaństwa, a zarazem chylącego się ku upadkowi Imperium Rzymskiego. Nie inaczej będzie w pismach poety, bowiem wśród wielorakich „obowiązków”⁵ (PWsz VIII, 348), które przyszło Norwidowi spełniać, niemniej istotna okazała się poznawcza przyjemność zderzenia własnych wyobrażeń ze stanem faktycznym antycznego dziedzictwa na południu Francji, czemu dał lakoniczny wyraz w swojej korespondencji: „zwidziłem co grecko-rzymskiego na południu” (PWsz VIII, 374).

Ponad siedem lat później zachodnia część Prowansji ponownie przyciągnęła uwagę Norwida, z powodu odbywającej się w Nîmes wystawy sztuk pięknych, „w świątyni starożytnej, która jest jednym z arcydzieł rzymsko-greck[ich]” (PWsz IX, 206). Poeta eksponował na niej akwaforty: *Sybilla*, *Pytonissa*, *Męczennik*⁶. Ten słynny zabytek dawnego antycznego *Nemausus* to Maison Carrée⁷ (il. 3, 4, 5), a zatem w dosłownym dziewiętnastowiecznym tłumaczeniu „dom czworokątny”, świątynia pochodząca z I wieku po Chr., zbudowana w istocie na planie prostokąta. Poświęcona była Augustowi, o czym świadczy zrekonstruowana z trudem inskrypcja z frontonu budowli: *C. Caesari Augusti F. Cos. L. Caesa-*

⁴ C. N o r w i d. *Album Orbis II* k. 35r.

⁵ Za „obowiązki” uważał Norwid konwencjonalne powinności, o czym świadczy wspomnienie zawarte w liście z 7-8 grudnia 1862 roku do Kleczkowskiego: „Kiedy brat mój Ludwik żenił się i dał mi wiedzieć o tym – pojechałem z Paryża do Montpellier i bawiłem tam trzy tygodnie w białej krawacie i we fraku, *en remplissant toutes sortes de devoirs plus ou moins attendrissants*” (PWsz IX, 65).

⁶ KZT II, 230.

⁷ J.W. G o m u l i c k i, A. M e l b e c h o w s k a - L u t y (*Sztukmistrz: twórczość artystyczna i myśl o sztuce Cypriana Norwida*. Warszawa 2001) oraz KZT (II, 230) podają błędną informację o tym, że wystawa miała miejsce w „muzeum w starożytnej świątyni Diany u stóp Mont-Cavalier”. *Temple de Diane* to jednak inny ważny zabytek Nîmes, pochodzący również z epoki Augusta, pozostający w ruinie. W XIX wieku odbywały się tam, w wyjątkowych przypadkach, jedynie prezentacje twórczości rzeźbiarskiej (il. 8, 9). Jak wynika z informacji Archiwum w Nîmes i miejskiego Muzeum Sztuk Pięknych, siedzibą wystawy była Maison Carrée, co podaje KZT II, 231. Por. E. R o u s s e l. *Rapport sur l'Exposition de 1865, présenté à la commission municipale des Beaux-Arts de la ville de Nîmes*. Nîmes 1865.

*ri Augusti F. Cos. Designato Principibus Juventutis*⁸ (il. 6 i 7). Imperator dedykował świątynię swoim dwóm adoptowanym synom, którzy zmarli w młodym wieku. Rzymski architekt sięgał przy projekcie po klasyczne greckie wzorce, między innymi koryncki porządek kolumn, co skłoniło zapewne Norwida do zdania o „rzymsko-greckim” arcydziele i mogło stanowić jeszcze jeden przykład powszechnego według niego użycia „architektury grecko-rzymskiej, pogańskiej – dla Chrześcijaństwa zwyciężonej” (PWsz VIII, 173). Od połowy XVIII wieku trwały na terenie Maison Carrée intensywne prace restauracyjne, które miały przywrócić budowli, po upadku Imperium Rzymskiego służącej jako dom konsularny i ratusz miejski, zasłużoną świetność, utrzymaną co prawda w zewnętrznej formie, ale zaniedbaną w trakcie wewnętrznych przebudowań. Jak donosił Norwid w liście z początku 1866 roku Joannie Kuczyńskiej, ekspozycja odniosła sukces, jego miary nie mógł jednak sam ocenić wobec niedostatecznej znajomości publiczności: „M e r m i a s t a Nîmes przysłał mi zawiadomienie o przyjęciu dobrym moich prac. Ani obywateli, ani mera nie znam” (PWsz IX, 206)⁹.

2. PROWANSJA WOBEC MITÓW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH I FRANCUSKICH

Zasięg tematów dotyczących Prowansji jest w pismach Norwida o wiele szerszy niż jej faktycznie odwiedzone terytorium. Jeden z kluczowych wątków stanowią losy regionu jako rzymskiej prowincji i figura, jaką pełnił ten administracyjny organizm w historii świata. Hipotetycznie prowansalskie wzmianki w notatkach Norwida dotyczą czasów jeszcze bardziej odległych, jak choćby późnej epoki brązu. Należy przypomnieć tu między innymi fragment 76. *Notatek z mitologii*, zatytułowany: „Hipotezy o mieszkańcach Francji XVI wieku przed Chr.” (PWsz VII, 251), w którym zastanawia się Norwid nad rysunkami mamutów, koni, renów oraz postaci człowieka prawdopodobnie w jednej z polodowcowych francuskich jaskiń. Można tylko przypuszczać, że miał na myśli rysunki z La vallée des Merveilles w Alpach Prowansalskich, gdzie odkryto jeden z największych na ziemi zbiorów rysunków wrytych w skałę, lecz nie można znaleźć jednoznacznego potwierdzenia takiej informacji. Poza zasięgiem moich

⁸ J.F. S é g u i e r. *Dissertation sur l'ancienne inscription de la Maison Carrée de Nîmes*. Nîmes 1776 s. 4-6.

⁹ Interesująca jest poetyka tego listu, zważywszy na fakt, że w tej samej części zawiadamia Norwid korespondentkę o sukcesie – wystawy w Nîmes oraz o „porażce”, jaką było „opisanie jak ostatniego dudka” w pamiątnikach Kajetana Koźmiana.

badan̄ pozostaj teŹ niektre uwagi Norwida dotyczce „Galii dzikiej”, takie jak wzmianka o napisach *Virgini Pariturae* na podłogach świątyń stawianych przez „druidów” (PWsz VI, 409)¹⁰ czy inne fragmenty prelekcji o Juliuszu Słowackim:

Cały nareszcie krg kaŹdej cywilizacji mia u krańcw obwodu swego koczowiska, tj. osoby zbiorowe dziczy wszelakiej [...] ktrych to koczowisk ogniska dalekie byy jakoby czatami ogni boŹych, mieczw i biczw boŹych, czekajcymi, [...] aby z nagła poruszyły si te chmury mieczw, biczw, ogni i sŹy, kar za krzywdy niosc. [...] Tak jawiły si światu Gale [...] (PWsz VII, 251).

Podobne wtki pojawiaj si w *Albumie Orbis* Norwida, midzy innymi w kontekście obrazu katedry w Chartres, i skłaniałyby tym samym do tropienia celtyckich raczej, a nie prowansalskich wyobraŹeń, słuŹyły bowiem przedstawieniu „Pnocy druidycznej Galii” (PWsz VII, 313), a nie Południa, pozostajcego w krgu wpłuww rzymskich.

Prowansja przedstawiona przez Norwida jest niewtpliwie wtopiona w sródziemnomorski świat greckich i rzymskich mitw. Poeta zadawał sobie pytanie: „Czy Mditerrane zawsze istniao? MoŹe według geologw nie, a mitografia Herkulesa wyprawy tu nastrcza” (PWsz VII, 277). Jak zauwaŹa ElŹbieta Nowicka, „Sródziemnomorze zyskao swj ksztt i cywilizacyjny charakter za spraw wypraw herosa”, bowiem „wdrujcy heros nakreśli kulturow i religijn podstaw spjnej cywilizacji, znalazł si, obok Orfeusza i Odysa, w panteonie jej mitycznych »ojcw załoŹycieli«”¹¹. Herkules przebył tras z Grecji aŹ do Płwyspu Iberyjskiego, niemal do wybrzeŹy Afryki, przemierzajc takŹe Prowansj. W XIX wieku wsrd podroŹników regionu południowej Francji powszechna bya świadomość heraklejskiego dziedzictwa, zbudowana zapewne na licznych lekturach staroŹytnych. W opisach okolic Monako pojawiały si wzmianki o mitycznym bohaterze, ktry zdobyć mia Skał Monako (*le rocher de Monaco*), biorc sw nazw od jego imienia – *Hercules Monoecus*¹². W epoce staroŹytniej pojawio si jeszcze przynajmniej dwch bohaterw historycznych, prowansalskich Herkulesw: Hannibal i Juliusz Cezar, poddzajcy podobn drog, przedzierajcy si *Via Domitia*. *Album Orbis* zaświadcz, Źe Norwid na moment odwaŹnego wkroczenia Prowansji w historię świata wybrał wydarzenie przejcia Rodanu przez armię wodza Kartaginy w 218 roku przed Chr. W zbiorze tym znajduj si trzy znaczące wklejki: ilustracja przedstawia-

¹⁰ Por. N o r w i d. *Album Orbis II* k. 83v i 84r.

¹¹ E. N o w i c k a. *Norwid i dziedzictwo Herkulesa*. „Ruch Literacki” 2012 z. 3 s. 292.

¹² Por. S. P a p o n. *Voyage dans le dpartement des Alpes Maritimes, avec la description de la ville et du terroir de Nice, de Menton, de Monaco, etc.* Paris 1804 s. 43-44.

jąca popiersie Hannibala (prawdopodobnie pochodząca z francuskiego czasopi-
sma, z podpisem *Annibal*)¹³, encyklopedyczne hasło o Hannibalu, w którym in-
formuje się o jego marszu przez śródziemnomorską Galię w drodze z Hiszpanii
do Italii (również z francuskiego czasopiśma), oraz ilustracja miedziorytu utrwa-
lająca moment przejścia wojsk przez Rodan (podpisana z kolei w języku włos-
kim: „PASSAGIO DI ANNIBALE SUL RODANO FIGURA VI DEL XX
LIB”)¹⁴ (il. 2). Dokładne miejsce rozpoczęcia przeprawy przez rzekę jest do dziś
przedmiotem dyskusji badaczy, być może były to okolice Beaucaire i Aw-
inionu¹⁵. Fakt ten pozostaje trudny do ustalenia z powodu nieścisłych informacji
pochodzących z przekazów starożytnych: armia Hannibala przekroczyła Rodan
w miejscu znajdującym się cztery dni marszu od wybrzeża¹⁶, ale istnieje margi-
nes niepewności co do ówczesnego kształtu delty Rodanu. Ten moment w dzie-
jach wyprawy Hannibala był pierwszym etapem w walce z Rzymem o hegemo-
nię na Morzu Śródziemnym¹⁷, kolejnym miało być natomiast przejście przez
Alpy, przełęczą św. Bernarda. Dwie ważne bariery geograficzne – Rodan i Alpy
– czekały zatem na śmiałków na terenach Prowansji.

W ocenie roli, jaką odegrało rzymskie panowanie w dziejach Prowansji, zga-
dzał się Norwid z ustaleniami znanymi nam z historiozofii Krasińskiego. Poja-
wia się w jego pismach rozpoznanie, iż Imperium Rzymskie nie potrafiło stwo-
rzyć własnej cywilizacji, padają bowiem gorzkie słowa o „szaj[ce] zbiegów,
zmuszon[ej] sąsiednich narodów niewiasty porywać, aby pierwsze utworzyć
stadła” (PWsz VI, 411). Państwo to podbijało, aby samemu nie zostać podbitym,
a narody liczne i odmienne przemieniano w „prowincję rzymską i gubernię jed-
ną”. Podobnie jak w myśli Krasińskiego, według Norwida za fizyczną mocą
Imperium stała intelektualna słabość, wzmocniana paradoksalnie tylko zdoby-
czami cywilizacyjnymi podbijanych plemion: „Nie Rzym przez Rzymian posta-
wiony, ale Rzymianie przez Rzym z różnych zbudowani są plemion” (PWsz VII,
12). Wątek ten eksponuje w interpretacji miasta cesarów Piotr Chlebowski:
„uformowany i otwarty Rzym, który w różnorodności i wielości dostrzegał istot-

¹³ N o r w i d. *Album Orbis* I k. 84v.

¹⁴ Tamże k. 85r i v.

¹⁵ B.T. C a r e y, J.B. A l l f r e e, J. C a i r n s. *Ostatnia bitwa Hannibala. Zama i upadek Kartaginy*. Tłum. B. Waligórska-Olejniczak. Warszawa 2012 s. 73.

¹⁶ Na podstawie *Dziejów* Polibiusza, zob. tamże s. 73.

¹⁷ O Fenicji, jej wodzu i jej aspiracjach politycznych, zakończonych klęską w ujęciu Norwidowskim, zob. P. C h l e b o w s k i. *Romantyczna silva rerum. O Norwidowym „Albumie Orbis”*. Lublin 2009 s. 255.

ną siłę państwa, został napełniony właściwą treścią i duchowym sensem z chwilą, gdy zaczęli doń napływać pierwsi chrześcijanie”¹⁸.

3. WOKÓŁ TEMATU MARSYLII

Obraz Prowansji w czasach Imperium Rzymskiego napotyka czytelnik w *Quidamie*. Artemidor, przedstawiony jako „król za majestat swój mający wygnanie” i „człek nieszczęśliwy”, udaje się na „wybrzeża Galii dzikiej”, co jest wyjaśnione w przypisie w sposób następujący:

Lubo państwo rzymskie obejmowało nieledwie świat, linia jednak od dzisiejszego Krymu do Marsylii przez posadę Europy wyciągnięta dałaby n i ż e j właściwą ojczyznę Rzymianina, wyżej zaś kraje do robienia karier wojskowych i miejsce wygnań. – I jako, na przykład, Ameryka względem Europy bywała i jest krajem ucieczki z różnych przyczyn, tak był naonczas ów obszar środkowej Europy. – Po ukrzyżowaniu Pańskim H e r o d, P i ł a t i ś - t a M a g d a l e n a zostawują wspomnienia, iż w dzisiejszej Francji przebywali; było przysłowiem rzymskim: „p o s z e d ł n a r y b y d o M a r s y l i i”, co znaczyło, iż wygnany jest albo źle uważany (PWsz III, 227, przypis do strofy XXVII).

Jak zauważył Mieczysław Inglot, „linia Południe-Północ tworzy główną oś kształtującą moralno-polityczny wizerunek Norwidowskiej Europy. [...] Głównym ogniwem pierwszej linii okazał się Rzym”¹⁹. W cytowanym powyżej fragmencie odnaleźć można inne punkty na kuli ziemskiej wyznaczające ten podział: Marsylię o szerokości geograficznej 43°17'N i Krym (leżący między 44. a 46. równoleżnikiem półkuli północnej). Prezentowanie Marsylii jako miasta wyznaczającego granicę między cywilizacjami i narodami ma swoją długą tradycję, z którą być może Norwid miał okazję się zapoznać. Już w I wieku przed Chr. Diodor Sycylijski w *Bibliotece historycznej* zwracał uwagę na fakt, że:

ludy, które zamieszkują w głębi lądu powyżej Marsylii, żyjące w Alpach i zamieszkujące zbocza Pirenejów, nazywane są Celtami, podczas gdy ludy, które osiedliły się wyżej niż Celtowie, na ziemiach, które rozciągają się ku północy, wzdłuż oceanu i Gór Hercyńskich, jak również wszystkie ludy, które mieszkają dalej, tak daleko jak Scytia, są uważane za Ga-

¹⁸ Tamże s. 281, por. rozdział *Rzym, czyli Koloseum* s. 275-282.

¹⁹ M. I n g l o t. *Norwidowska Europa. W: Kategoria Europy w kulturach słowiańskich.* Red. T. Dąbek-Wirgowa, A.Z. Makowiecki. Warszawa 1992 s. 63.

łów; jednakże Rzymianie określają wszystkie narody jedną nazwą, nie rozróżniając ich, nazywając ich Galami²⁰.

W przybliżeniu na tereny między równoleżnikiem 41. a 46. wypada więc kluczowy pas podziału, nie tylko Europy, jak stwierdził Ingłot, lecz można by rzec – świata, pas, którego obecność przeczuwano już w czasach rzymskich. Na podstawie tego fragmentu oraz korespondencji można też zauważyć, że bliskie i użyteczne było Norwidowi wyznaczanie odcinków łączących miasta raczej na trójwymiarowej kuli ziemskiej niż na mapie, w linii półokrągłej, nie prostej:

przebiegłszy cały południk ucywilizowanego świata od Neapolu do New-York [...], wiem, nie z teorii socjalistów, iż do tego nieledwie ostatecznego stopnia rozszerzona jest wszędzie nędza, że nikt na to dostatecznie nie zwraca uwagi (PWsz VIII, 228 por. VIII, 410).

Należy jeszcze dodać, że bezbłędnie podaje Norwid przykłady miast leżących niemal na jednym równoleżniku (Neapol 40°50'N, Nowy Jork 40°43'N) oraz że jego myśli kierują się bardzo często właśnie w te rejony półkuli północnej – w rejony „środkowe” (por. w cytowanym fragmencie: „środkowej Europy”), bo tak należałoby nazwać miejsca położone na równoleżnikach znajdujących się mniej więcej w połowie drogi między biegunem północnym 90°N i równikiem 0°. Dla Norwida ta przestrzeń oznaczała „świat cywilizowany w całej rozciągłości”²¹, co kilkakrotnie powtarzał w listach. W literackiej geografii, nawet tak opartej na faktach i liczbach, jak w przykładach z Norwida, definicje: centrum, środka, krańców okazują się nieostre.

W epoce, do której odnosi się Norwid w *Quidamie*, jego zdaniem świat utożsamiany był z Imperium Rzymskim. Temat obrazu Rzymu w poemacie podejmowało już wielu badaczy i dominuje jego interpretacja jako „powolnej degra-

²⁰ J. A g o s t i n i, Y. F o r n o. *Les écrivains et Marseille. Anthologie commentée de textes littéraires sur Marseille du V^e siècle avant J.C. à nos jours*. Marseille 1997 s. 59 (dalej: EM). Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia z literatury francuskojęzycznej pochodzą od autorki artykułu. *Notatki z mitologii* poświadczają znajomość pism Diodora Sycylijskiego we francuskim tłumaczeniu, zob. PWsz VII, 270, 281, 297, 335.

²¹ W liście do Marii Trębickiej z października 1856 roku Norwid przytacza swoją rozmowę z Jules'em Janinem, w której padają te właśnie słowa w odniesieniu do przestrzeni od włoskiej Kalabrii do regionów polarnych Ameryki Północnej: „Je l'ai vu de Calabre jusqu'aux régions polaires de l'Amérique du Nord – c'est à dire le monde civilisé dans toute son étendue [...]” (PWsz VIII, 292). Zob. list do Konstancji Górskiej z 1860 roku: „Je connais le monde civilisé qui, comme vous le savez, s'étend de Palerme en Sicile jusqu'aux presque îles du nord de l'Océan Atlantique [...]” (PWsz VIII, 420).

dacji monumentalnej wizji potężnego imperium”²². Wiktor Mikucki posunął się nawet do określenia: „monstrualne więzienie; twór wysysający żywotne siły podbitych narodów”²³. Gigantyczne rozmiary tego organizmu uwypuklone są u Norwida przez sformułowanie o „posadzie Europy”, która poddaje się podziałowi. Jej część środkową stanowią miejsca, do których ludzie uciekają, są wygnani, na które zostają zesłani, do których podróz tożsama jest z represjami władz i utratą ojczyzny. Tereny te, o tak niechlubnej sławie, dominują znacznie pod względem powierzchni obszaru nad „właściwym” miejscem zamieszkania, co uświadamiają proporcje między wspomnianym przez Norwida terytorium Stanów Zjednoczonych a kontynentem europejskim czy choćby między Półwyspem Apenińskim a pozostałą częścią Europy. O tym, na jaką hańbę skazywało w czasach rzymskich wygnanie do Marsylii, świadczy fragment *Drugiej mowy przeciw Katylinie* Cicerona:

Zresztą ci, co rozgłaszają, że Katylini udał się do Massylii, bardziej się tego boją, niż żałują. Nikt z nich nie jest tak litościwy, żeby nie wołał go ujrzeć w obozie Manliusza niż wśród mieszkańców Massylii. On zaś, na boga, jeśli nawet to, co teraz robi, nigdy mu dawniej w głowie nie powstało, wolałby zginąć jak bandyta, niż żyć jako wygnaniec²⁴.

Fakt wydalenia do Marsylii i uwięzienia tam poświadczają liczne historie cesarzy i patrycjatu, między innymi Faustusa Korneliusza Sulii. Uwaga Norwida koncentruje się jednakże na postaciach biblijnych „wygnańców”: Herodzie Antypasie, Poncjuszu Piłacie i świętej Magdalenie. Użyte słowo „wspomnienia” sugerowałyby, że źródłem wiadomości o ich pobycie we Francji mogły być przekazy typu *Actes de Pilate* czy *Actes de sainte Madeleine*, czyli teksty apokryficzne, których niezliczone wersje powstawały w XIX wieku, zwłaszcza jego połowie, były wydawane, objaśniane i przetwarzane przez kolejnych wydawców²⁵. *Actes de Pilate*, czyli *Ewangelię Nikodema*, mógł znać polski poeta z wydanego w 1848 roku tomu *Les Évangiles apocryphes* autorstwa Gustave’a

²² W. M i k u c k i. „*Quidam*” jako polemika z „*Irydionem*”. W: *Dialogi romantyczne. Filozofia – teoria i historia, komparatystyka*. Red. E. Kasperski, T. Mackiewicz. Pułtusk–Warszawa 2008 s. 375.

²³ Tamże s. 376.

²⁴ M a r e k T u l l i u s z C y c e r o n. *Druga mowa przeciw Katylinie*. W: t e n - ż e. *Mowy*. Oprac. S. Kołodziejczyk, J. Mrukówna, D. Turkowska. Kęty 1998 s. 47.

²⁵ P o r. E. M. F a i l l o n. *Monuments inédits sur l’apostolat de Sainte Marie-Madeleine en Provence, et sur les autres apôtres de cette contrée, Saint Lazare, Saint Maximin, Sainte Marthe et les Saintes Maries Jacobé et Salomé*. Paris 1848.

Bruneta, którego lekturę poświadczają między innymi *Notatki z historii*²⁶. Ze średniowiecznej encyklopedii *Speculum maius* Wincentego z Beauvais mógł dowiedzieć się o losach podróżującej Magdaleny. W niewielkim stopniu dotyczą jednak te teksty dziejów Piłata na ziemiach wchodzących w skład terytorium Francji. Najślynniejszym z kolei zbiorem legend o życiorysach świętych, zawierającym historię Magdaleny, Marty i Łazarza, a także Piłata i Heroda, jest *Złota legenda* Jacoba de Voragine. Po jej lekturze czytelne stają się wzmianki o losach trojga postaci biblijnych w południowej Francji.

Interpretacja osoby świętej Marii Magdaleny w pismach Norwida ma wiele kontekstów i rozkłada się na kilku wymiarach²⁷, interesować będzie mnie przede wszystkim tzw. prowansalski czy marsylski krąg legend o świętej²⁸. Voragine przytacza opowieść, według której 14 lat po Wniebowstąpieniu Pańskim, podczas kolejnej fali prześladowań, Maksymin, jeden z 72 uczniów Chrystusa, wraz z rodzeństwem: Magdaleną, Martą i Łazarzem oraz wieloma innymi chrześcijanami, zostali umieszczeni na statku i zepchnięci przez niewiernych na morze. Dzięki Bożej łasce dotarli do Marsylii²⁹. W oczekiwaniu na kogoś, kto zechciałby udzielić im gościny, schronili się przy pogańskiej świątyni. Magdalena, widząc lud zmierzający, aby oddać chwałę bożkom, nawracała z powodzeniem niewiernych. Rozmaite cuda, jakich dokonała, sprawiły, że wszystkie miejsca kultu pogan w Marsylii zostały zniszczone, ponadto wybudowano tam katedrę na chwałę Pana i wybrano Łazarza biskupem miasta³⁰. Następnie Magdalena udała się na 30-letnią pokutę do miejsca na pustkowiu, w którym według legendy nie było wody, ziół ani drzew, mimo to kontemplująca pokutnica nie potrzebowała ziemskiego pożywienia³¹. Przed śmiercią przyjęła komunie z rąk św. Maksymina. Legenda ta dotyka nie tylko wątku marsylskiego, lecz wielu innych pro-

²⁶ Zob. PWSz VII, 330. Por. C. N o r w i d. *Notatki etno-filologiczne*. W: PWSz VII, 409. *Évangile de Nicodème* zamieszczona jest w *Les Évangiles apocryphes*. Par G. Brunet. Paris 1848 s. 215 i n.

²⁷ Por. D. P n i e w s k i. *Religijne poszukiwania Norwida. Postać Marii Magdaleny jako złożone zjawisko kulturowe wpisane w poemat „Quidam”*. W: *Spotkania w przestrzeni idei – słów – obrazów. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr hab. Zofii Mocarskiej-Tycowej*. Red. J. Bielska-Krawczyk, K. Ćwikliński, S. Kołos. Toruń 2012 s. 27-34.

²⁸ E. K r a w i e c k a. *Jawnogrzeznica i święta. W kręgu tematu Marii Magdaleny w literaturze i sztuce wieków średnich*. W: *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*. Red. A. Gąsiorowski. Poznań 1995 s. 172-173.

²⁹ *Sainte-Marie Magdeleine*. W: J. d e V o r a g i n e. *La légende dorée*. Traduite en français avec introduction, notices, notes et recherches sur les sources par l'abbé J.B.M. Roze. T. 2. Paris 1962 s. 245-246.

³⁰ Tamże s. 252.

³¹ Tamże s. 253.

wansalskich miejsc, które uświęcone są obecnością uczniów Chrystusa: Maksymian został wybrany biskupem Aix, Marta podejmowała działalność w Tarascon, pokuta Magdaleny odbywała się w grocie La Sainte Baume, niedaleko Saint-Maximin-la-Sainte-Baume. Francuskie dzieje Heroda i Piłata natomiast według legendy rozgrywały się na północ od ziem Prowansji, w Vienne, a więc jeszcze dalej w kierunku środkowej Europy. Kiedy przeciwko Piłatowi wniesiono liczne oskarżenia, między innymi rzezi niewiniątek i wykorzystania pieniędzy skarbu państwa na własny użytek, został skazany na wygnanie do Vienne, gdzie miał popełnić samobójstwo³². Prawdopodobnie ziemie te były własnością Heroda, ponieważ również do Vienne został zesłany jego brat Archelaos³³.

Pojawienie się Marsylii jako ważnego punktu granicznego w dziejach cywilizacji rzymskiej podpowiada, że w całościowej wizji imperium szczególnego znaczenia nabierają „krańce”, obszary położone na uboczu sceny wzrostu tego organizmu. To tam, daleko od Rzymu, „przechadza się słowo wcielone z uczniami swymi”, jak czytamy w tekście *O Juliuszu Słowackim w sześciu publicznych posiedzeniach*. W tym fragmencie mowa jednak o części wschodniej basenu Morza Śródziemnego, natomiast jaki jest stosunek centrum do przeciwległych krańców, do zachodnich prowincji cesarstwa, odpowiadał Norwid w Lekcji IV wykładów o Słowackim. Jej treścian zapowiadał przedstawienie „pojęcia cywilizacji”, odpowiedź na pytanie: „P o l i t y c z n i e i s o c j a l n i e jak daleko zaprowadziła ludzkość cywilizacja?” oraz „Abrys ogólny promieni cywilizacyjnych w świecie” (PWsz VI, 405). Wnioski poety brzmią następująco:

Cywilizacja każda, nawet u ludów starożytnych, miała dwa bieguny, punkt wyjścia i punkt zamierzchu swego. U ludu wybranego p u n k t w y j ś c i a – to Jeruzalem z Syjonem, a im odpowiada Samaria, gdzie punkt zamierzchu promienia wychodzącego z Syjonu. [...] Przechodzę do państwa rzymskiego, aby też samą architekturę okazać: miało ono dwa punkta: Kapitol – punkt wyjścia, i cały pas północny cyałpiński a mianowicie Galię z jej nadbrzeżną M a r s y l i ą, M a r s a kolonią militarną coś jakoby Botany-bay rzymskie – p u n k t z a m i e r z c h u. Stąd to o wygnanych w ogóle mówiono: „Poszedł ten i ów na ryby do Marsylii”, to jest – na zatracenie (PWsz VI, 435)³⁴.

³² *La passion du Seigneur*. W: de V o r a g i n e. *La légende dorée* t. 1 s. 407. Według innych wersji legendy Piłat został zesłany do Lyonu, por. tamże s. 408.

³³ E u s è b e d e C é s a r é e. *Histoire ecclésiastique*. Trad. par E. Grapin. Paris 1905 livre I chapitre XI. Zob. <http://remacle.org/bloodwolf/historiens/eusebe/histoire1.htm#XI> (dostęp: 23 listopada 2013).

³⁴ Oprócz cywilizacji izraelskiej i rzymskiej Norwid zarysowuje jeszcze jeden krąg cywilizacyjny, o promieniu transatlantyckim: „Jak zaś Jeruzalem do Samarii i Rzym do Marsylii, tak następnie całe średniowieczne katolickie imperium ma się do Ameryki”. Jerzy Waszyngton nazwany zostanie Samarytaninem i Marsylczykiem amerykańskim.

Tekst wymaga być może pewnych dopowiedzeń geopolitycznych. Pomocna będzie wzmianka z Norwidowskich *Notatek z mitologii* o dziesięciu pokoleniach, które „oddzieliwszy się, dają początek S a m a r i i” (PWsz VII, 246). Fakt ten odnosi się do sytuacji zaistniałej po śmierci króla Salomona, kiedy to nastąpił podział Izraela na północne Królestwo Izraelskie (utworzone przez dziesięć zbuntowanych pokoleń) oraz południowe Królestwo Judy (ok. 1000 roku przed Chr.)³⁵. Na VIII i VII wiek przed Chr. przypada stopniowy upadek obu państw, najpierw Samarii, spowodowany podbojem przez Asyryjczyków, natomiast późniejszy koniec Królestwa Judy rozpoczyna zarazem okres niewoli babilońskiej. Warto dodać, że po uwięzieniu i rozproszeniu ludności izraelskiej Asyryjczycy w Samarii osadzali pogan, którzy dali początek Samarytanom. Nie zostali oni przez Żydów dopuszczeni do udziału w odbudowie świątyni w Jerozolimie, co stało się przyczyną nieprzyjaznych stosunków: „Żydzi bowiem nie utrzymują kontaktów z Samarytanami”³⁶, jak czytamy w *Biblii*. Komentarzem do tych wydarzeń są słowa Samarytanki podczas rozmowy z Jezusem przy studni: „Nasi przodkowie oddawali cześć Bogu na tej górze, wy zaś twierdzicie, że jedyne miejsce, gdzie należy Go czcić, znajduje się w Jerozolimie”³⁷. Wcześniejsze fragmenty wykładów, uwagi z Lekcji I wskazują, że w interpretacji Norwida przyczyną upadku cywilizacji izraelskiej, czy też mówiąc jego słowami, „początkiem pielgrzymki izraelskiej ojczyzny do nicości”, było nieprzyjęcie prawdy chrześcijańskiej o powszechnej miłości bliźniego: „i obcy wólczyga, to jest Samarytanin, równych praw miłości doznawać powinni” (PWsz VI, 410).

Gdyby pokusić się o zwizualizowanie kierunku promienia między punktem wyjścia cywilizacji a punktem jej zmięczenia na kuli ziemskiej, to ma on wektor skierowany ku północy. Także wspomniana przez Norwida Galia Przedalpejska (*Gallia Cisalpina*), prowincja rozciągająca się mniej więcej od dzisiejszej włoskiej Ligurii przez część francuską Lazuruwego Wybrzeża do Marsylii, gdzie łączyła się z Galią Narbońską, w stosunku do rzymskiego Kapitolu położona jest na północy, co podkreślone zostało przez sformułowanie „pas północny cyzalspiński”. Norwid na początku prelekcji ujawniał swoisty paradoks Imperium Rzymskiego, które samo nie posiadając centrum, Rzym ustanawiało środkiem, od którego wyznaczano odcinki do wszystkich znanych wówczas miejsc (pojawia się w tych rozważaniach motyw kolumny na forum z wypisanymi odległościami od „miast i koczowisk ludów świata” PWsz VI, 411³⁸). Nieco inny kon-

³⁵ 1 Krl 12,17-33.

³⁶ J 4,7-9, cyt. 4,9.

³⁷ J 4,5-42, cyt. 4,20.

³⁸ Por. C. N o r w i d. *Zarysy z Rzymu*. W: PWsz VII, 11.

tekst wprowadza jeszcze jedna nazwa wymagająca objaśnienia: Botany-Bay, odnosząca się do miejsca wylądowania Jamesa Cooka u południowo-wschodnich wybrzeży Australii, późniejszej angielskiej kolonii karnej.

Ze względu na pojawiający się w wykładach o Słowackim wątek marsylski interesować mnie będą przede wszystkim wartości przypisane „punktom zmierzchu” cywilizacji. Zaznaczyłam już uprzednio ich oddalenie terytorialne od centrum, położenie graniczne, północne. Według Cycerona Marsylia usytuowana była *à l'extrémité de l'univers*³⁹. Samaria, odpowiadająca miejscu Marsylii w kręgu cywilizacji izraelskiej, reprezentowała sobą bunt, ludność skolonizowaną, obcej narodowości, naród odsunięty od ważnych doczesnych zadań. Jednocześnie w znaczeniu symbolicznym, biblijnym, ale także w uzusie językowym, od którego Norwid nie ucieka, przypominając o przysłowia, Samarytanin był uosobieniem dobroci, miłosierdzia i pomocy. Norwidowska etymologia określenie „Marsylia” wywodziła od rzymskiego boga wojny Marsa. Pochodzenie nazwy miasta budziło co prawda od wieków wątpliwość badaczy, nadal tylko status hipotezy posiada jej wywiedzenie od nazwy ludu Salluwiów (fr. Saliens – *Μασσαλία* jako ich główna siedziba⁴⁰), lecz powyższy pomysł wydaje się oryginalnym założeniem Norwida, zaktualizowaniem pojawiających się w *Quidamie* wyobrażeń o terenach na północ od Marsylii jako „kraju do robienia karier wojskowych”. Porównanie Marsylii do Samarii ujawnia, że Norwid kontynuował zaznaczony w przypisie do poematu wątek interpretowania okolic Marsylii jako miejsca wygnania także w wykładach o Słowackim. Tak jak prześladowania w Kościele jerozolimskim prowokują ucieczki uczniów do Samarii, tak wybrzeża południowej Galii stają się ziemią zesłania, miejscem ucieczki, ponadto w dalszej części wywodu odwołuje się Norwid do tych samych co w *Quidamie* postaci wygnańców: Magdaleny i Łazarza⁴¹.

Marsylia widziana w relacji do Rzymu, wpisana w krąg cywilizacji łańskiejskiej, wystawia swoimi dziejami ocenę tej kulturze, staje się oskarżeniem dla prześladowców. Uczynienie ze starożytnej Massalii miasta pobytów za karę, siedziby osób niepożądanych w otoczeniu imperatora, a także punktu, od którego na północ rozciąga się już tylko hańba podbijanych narodów, jest ironiczną grą dziejów, sprzeniewierzeniem się ideałom, które patronowały powstaniu tej greckiej,

³⁹ EM s. 50.

⁴⁰ EM s. 108.

⁴¹ Pojawienie się postaci Łazarza w kontekście interpretacji świętej Magdaleny pozwala potwierdzić fakt, że Norwid utożsamiał w tych przypadkach Magdalenę z Marią z Betanii, siostrą Marty i Łazarza, jak jest to przedstawione w *Złotej legendzie*, zob. G. L e g u t k o. *Sacrum w oczach rewolucjonisty. O „Marii Magdalenie” Gustawa Daniłowskiego*. Kielce 2005 s. 194.

fokijskiej osady. W momencie założenia i w trakcie pierwszych lat funkcjonowania Marsylia była bowiem miastem wolnym, utworzonym przez ludzi sprzymierzonych z żywiołem morza, udających się dobrowolnie w kierunku odległych krajów, aby tam osiedlać się w sposób pokojowy⁴². Mit założycielski miasta nie niósł ze sobą zniszczeń, lecz wartość wolności, sprzyjania rozwojowi wiedzy o świecie i wzrostu bogactwa narodów. Marsylia służyła wielokrotnie jako wierny sojusznik Imperium Rzymskiemu, pomagała mu podczas walk z Kartaginą⁴³, ale i jego pomocy oczekiwała w czasach najazdów barbarzyńców. Jak zauważył Cynceron, bez obecności tego miasta być może nie byłoby wielkiego rzymskiego podboju Galii Transalpina – to w odpowiedzi na apel Marsylii ze 154 roku przed Chr. Rzymianie włączyli się w wojnę po zachodniej stronie Alp, a po jej wygraniu, czyli, jak powiedziałyby Norwid, po zrobieniu przez konsula kariery wojskowej – pozostawili Marsylczykom korzyści ze zwycięstwa. Ustanowione przez Rzymian *Aquae Sextiae* jak forteca miały bronić miasta przed atakami barbarzyńców z północy. Stosunki między Rzymem a Marsylią zmieniały się na przestrzeni historii, lecz nawet w okresach walk – jak podczas oblężenia przez Juliusza Cezara – antagoniści wydawali się zachowywać wzajemny szacunek. Imperator mimo opowiedzenia się Marsylii po stronie Pompejusza podczas walk w triumwiracie nie obrócił miasta w pył, nie wziął jeńców, nie zmienił jego nazwy. Marsylia jako punkt na mapie w końcu zaznaczony jako rzymski to jednocześnie chwalebne potwierdzenie podbojów, które miały miejsce za barierą Alp, *Trans Alpes*, oraz miejsce, od którego zaczyna się cierpienie jednostek płacących osobistą cenę za koszt rozwoju *Imperium Romanum*. Na podstawie pism Norwida można też zauważyć, że Marsylia nie jest przedstawiona w swym zewnętrznym, architektonicznym kształcie, „w zmysłowym charakterze” (por. PWSz VII, 11). Pretenduje raczej do roli „przestrzeni kulturowej”⁴⁴, obok Jerozolimy, Rzymu, Aten, Babilonu, Delf, Akropolu, Salaminy, Kaukazu i wielu innych. Zamiast realiów i kultury materialnej Marsylii mamy więc tylko „uogólnienie”, „nazwę miejscowości”⁴⁵, która dodała nowe wątki na obrazie cywilizacji świata⁴⁶.

⁴² Zob. EM s. 38. Badaczka bezwiednie śladem Norwida porównuje Marsylię do Nowego Jorku i Sydney.

⁴³ A. G r e n i e r. *Historia Galów*. Tłum. A. Delahaye, M. Hoffman. Gdańsk 2002 s. 263.

⁴⁴ C h l e b o w s k i. *Romantyczna silva rerum* s. 189-190.

⁴⁵ Tamże s. 189.

⁴⁶ Do wizji Marsylii mogłyby, moim zdaniem, odnosić się słowa o Rzymie w optyce Norwida: „tak mało będąc m i e j s c o w o ś c i ą, wiele może wyjaśnić nawet i z tego, co nie w m i e j s c u, ale w c z a s i e swoje ma przyczyny” (PWSz VII, 12).

W toku Lektji IV Norwida pojęcia punktu wyjścia i punktu zmięrchu cywilizacji stają się tożsame z alfą i omegą, a także z jej „biegunem dodatnim” i „biegunem ujemnym” (PWsz VI, 436). W kontekście tych sformułowań, jak również rozpoznai Grażyny Halkiewicz-Sojak co do podwójnego znaczenia słowa „środek”⁴⁷ w pismach poety, należy próbować interpretować zdanie: „cywilizacja każda uważana być winna jako środek nie jako cel”. Źródło (środek) oznaczałby obraz punktu wyjścia cywilizacji, a zarazem „źródło sposobów postępowania, źródło metodologii narodowego życia”⁴⁸, zaś cel – jej zmięrchu. Wydaje się, że wnioski Norwida prowadzą do stwierdzenia faktu, że rola ośrodków cywilizacyjnych, takich jak w antyku Izrael czy Rzym, a w epoce średniowiecza cała katolicka Europa, nie była pełniona właściwie, dobrze, sumiennie, z „duchem chrześcijańskim”, skoro za jej przyczyną wyznaczano rejony i granice wygnania oraz będącego jego konsekwencją cierpienia.

Punkt zmięrchu cywilizacji ma też tę właściwość, że w nim według Norwida dzieje narodu indywidualizują się, to tu rozgrywają się „dzieje serca pojedynczego człowieka”⁴⁹. W jaki sposób słowa te mogą odnosić się do obrazu Marsylii w pismach Norwida? Najbardziej prawdopodobną odpowiedzią jest, iż poprzez apostolat świętych przybyłych na wybrzeża Galii, zwycięstwo odniosła wiara chrześcijańska z wartością, jaką przypisuje ona cierpieniu: „Jakkolwiek znowu z Galii na Kapitol weszli mężowie silni, a chorągiew Łazarza i Magdaleny, do Galii wygnanych powiała nad murami Watykanu” (PWsz VI, 435). Kres stał się początkiem, prowadził do źródła. Taka hipoteza może być wzmocniona przez świadectwo Norwidowskich refleksji nad etymologią słów „kres” i „krzyż”⁵⁰. Marsylia, z całą stojącą za nią północną Galią, jest zatem także miejscem, gdzie „wszystko się przesila – śmierć jest życiem, bo tam jest już polarny zmięrch cywilizacji narodowej!” (PWsz VI, 445).

Warto podkreślić, że jednaki jest w Norwidowskiej wizji punkt wyjścia cywilizacji dla Polski i Prowansji. W obrazie, zaproponowanym przez poetę w wykładach, mającym uprzytomnić odbiorcom ideę cywilizacji istnieją dwie

⁴⁷ G. H a l k i e w i c z - S o j a k. *Norwidowskie motywy „Piasta-kołodzieja” i „Rzymu” jako argument w sporze o uniwersalizm pisarza*. W: t a ż. *Nawiązane ogniwo. Studia o poezji Cypriana Norwida i jej kontekstach*. Toruń 2010 s. 196.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Ciekawym kontekstem do tego ujęcia jest też fragment listu Norwida do Kleczkowskiego z czerwca-lipca 1860 roku, w którym postawiona zostaje kwestia relacji *Occident* (Zachodu, utożsamianego z Europą) do *Orient* (Azji): „Plus vers l’Asie, plus la question de l’humanité devient individuelle; plus vers l’Occident, plus elle se généralise [...]” (PWsz VIII, 426).

⁵⁰ Notatka 67. W: PWsz VII, 250.

pary punktów połączonych promieniem, co naprowadza badaczy na kształt okręgu jako figury rozwoju cywilizacji⁵¹. Grażyna Halkiewicz-Sojak w swoich rozważaniach o uniwersalizmie Norwida zwróciła uwagę na ważność motywu koła w refleksji historiozoficznej Norwida – kształt objawiony Piastowi przez aniołów, posłańców boskich, „instrument cywilizacyjnych przemian i model narodowych dziejów” powinien „stać się w przyszłości modelem harmonii nie tylko polskiej, ale i europejskiej”⁵². Możliwa jest też hipoteza potraktowania „promienia” jako wiązki wychodzącej od źródła światła. Zbliżając do siebie z kolei te dwie interpretacje, warto byłoby wspomnieć o „prototypowej zdolności poprowadzenia promienia z jego centrum ku wszystkim punktom obwodu”, którą uwypuklał w analizie twórczości francuskiego przedstawiciela symbolizmu Paula Claudela Gaston Bachelard⁵³. Sądzę, że stosunek poszczególnych kręgów cywilizacyjnych wyznaczonych na kształcie koła, rozmiar promieni, umieszczenie punktów środkowych i punktów na obwodzie, dobrze oddaje określenie Włodzimierza Szturca, zapożyczone z geometrii, „przesunięcia równoległego”⁵⁴. Zjawisko przerostu pewnych organizmów politycznych, które prowadzi do przesładowań i ludzkich wędrówek z konieczności, wpisane jest w tektonikę dziejów, cechującą się rytmem nawrotów⁵⁵. Jednakże interpretacje Norwida wskazują też, że geometryczne eksplikacje mogą być wygodną formułą, lecz nie powinny horyzontu myślenia ludzkiego przedstawiać jako „pewnego, zakreślonego i skończonego”. Warto zapytać, jak w tym kontekście można rozumieć rozróżnienie między człowiekiem „ukształconym” i „kształcącym”. Dla pierwszego charakterystyczne i wygodne jest zdanie się na wiarę cywilizacji, którą napotkał – pisze Norwid – ale żeby ze stanu biernego przejść w aktywny, „do źródeł wrócić należy” (PWsz VI, 431). Ta sama myśl pojawia się też w momencie zarysowywania metaforycznej wizji cywilizacji-gmachu, która jest „schodem jednym na to tylko służącym, aby po nim deptać i chodzić”, aby piąć się wyżej, nie traktować zastanych błędów jako rozdziału zamkniętego, bowiem „cywilizacja każda, jako skończoność uważana, jest fałszywa” (PWsz VI, 432). Zważywszy na fakt, że ustalenie miejsc początku i kresu cywilizacji miało być tylko kwestią pomocni-

⁵¹ Por. PWsz VII, 11: „Rzym to środek, p u n k t p r a w i e w m a t e m a t y c z - n y m r o z u m i e n i u”.

⁵² H a l k i e w i c z - S o j a k. *Norwidowskie motywy* s. 198.

⁵³ Poeta przywracał w ten sposób „rzeczywistość słoneczną” pozostawionemu w „geometrycznym spokoju” słowu „promień”, zob. G. B a c h e l a r d. *Marzenie i kosmos*. W: t e n ż e. *Poetyka marzenia*. Tłum., oprac. i posłowie L. Brogowski. Gdańsk 1998 s. 211.

⁵⁴ W. S z t u r c. *Archeologia wyobraźni. Studia o Słowackim i Norwidzie*. Kraków 2001 s. 206.

⁵⁵ Tamże s. 207.

czą do głównego wyводу Norwida, interpretacji *Anhellego*, jest ono procesem dość skomplikowanym i wielorzędnym, z czego autor doskonale zdawał sobie sprawę, wtrącając raz po raz: „ale to w nawiasie!”, „i tu drugi jest nawias”, „ale to znowu jest w nawiasie!”⁵⁶. Ponadto jego model rozwoju cywilizacji odznaczał się wielostopniową strukturą, pojawiają się również „drugiej potęgi osie”, co przekonuje tylko o słuszności matematyczno-geometrycznych dociekań badawczych. O ile więc określenie bieguna dodatniego dla polskiej kultury narodowej jest jednoznaczne – jest nim także Rzym, z którego „promień chrześcijaństwa popłynął na świat”⁵⁷, to trudno o tak jednostkową odpowiedź, gdy mowa o punkcie zmiężdżenia. Gotów jest nawet Norwid założyć, że istnieje on „wszędzie – bo wszędzie wygnaństwo polskie”. Doskonale zdawał sobie poeta sprawę, że dla polskich emigrantów takim miejscem zesłania była nie tylko Syberia, najbardziej dramatyczne objawienie miejsca zmiężdżenia polskiej cywilizacji w literaturze romantyzmu, lecz Marsylia, Awinion... cały „pas północny cyzalski”.

4. INTERPRETACJA CYWILIZACJI Z UWZGLĘDNIENIEM PROWANSALSKICH KONTEKSTÓW

Wspomnienie o rzymskim panowaniu w Prowansji pojawia się w fabularnym tekście Norwida, w „legendzie” *Cywilizacja*, powstałej w 1861 roku. Na pokładzie parostatku „Cywilizacja” podróżuje towarzystwo w różnym wieku i odmiennych profesjach, między innymi oficer kawalerii, artysta z „wykradzioną” damą, ksiądz misjonarz i zakonnice, tajemniczy „konspirator”, znajomi narratora: lekarz i adwokat. Od tego grona ludzi, którzy wzbudzają albo pozytywne odczucia albo po prostu przyjazne zainteresowanie bohatera, odróżniają się dwie postacie, nazwane Emigrantem i Archeologiem. Osoba przedstawiająca wydarzenie nie miała okazji ich poznać ani zamienić z nimi paru słów, czego może żałowałyby, lecz nie zdążyła, gdyż zostały jej zaprezentowane elementy ich przekonań: „Zdarzenie to, acz małe, byłoby mi wcale nieprzyjemne, gdyby nie po-

⁵⁶ Jedną z takich wzmianek odnosi się do dzieła Tacyty, *Żywot Juliusza Agrykoli*, w którym wspomina się o literackich studiach rzymskiego dowódcy w Marsylii (PWsz VI, 435).

⁵⁷ Norwid często mówił o sobie: „Polonus natus, civis Romanus”, „Rzymianin w Polsce urodzony” (PWsz IX, 164), co wiązało się też ze statusem prawnym emigranta pozbawionego narodowości; zob. objaśnienie. W: PWsz IX, 542. Zdaniem historyków, „zachodnie prowincje” Imperium Rzymskiego w znaczeniu geograficznym odnosiły się do Galii, Brytanii, Germanii, Hiszpanii, Afryki, lecz „w sensie kulturowym [...] zwykło się do nich dołączać pozostały łacińskojęzyczny obszar europejski po Mezę i Trację” (T. K o t u l a. *Kryzys III wieku w zachodnich prowincjach cesarstwa rzymskiego*. Wrocław 1992 s. 5).

szło za nim pośpieszne przyjaciela mego ostrzeżenie [...]”⁵⁸. Narrator dowiadyuje się o tych towarzyszach podróży następujących rzeczcy:

Emigrant ten bardzo szanowanym jest człowiekiem i zaiste, że o nim powiedzieć by należało, że *konsekwentny* jest. [...] to zaś go przede wszystkim zbliża z archeologiem, iż ów pierwszy, będąc rzymianinem, chce nieodzownie *Rzymu* na stolicę Włoch odrodzonych. Archeolog zaś dalej się posuwa, proponując, aby koniecznie stolicą Polski przyszłej była *Kruszwica* lub przynajmniej stojąca na Gople *Wieża-Mysza*. – Co zaś do Francji, tę ma rządzić prokonsul rzymski, w monumentalnym *Nîmes* lub *Arles* obyczajem dawnym konsystujący.
– Jedna wszakże rzecz jest szczególniejsza – dodał następnie mój przyjaciel – to jest, że *mąż oddany po szczególe samej tylko archeologii nigdy na mszę nie chodzi!*⁵⁹.

Pierwsze pytanie, jakie należałoby sobie zadać w odniesieniu do powyższego fragmentu, powinno brzmieć: co w wypowiedzi lekarza przesądziło o tym, że zdarzenie uniknięcia spotkania z dwoma podróżnikami nie okazało się ostatecznie tak „nieprzyjemnym”, jak domniemywał narrator – ich oryginalne pomysły historyczno-polityczne czy nieuczęszczanie na msze święte? Wydaje się, że absurdalność pierwszych jest konsekwencją zaniechania uczestnictwa w nabożeństwach, bowiem narrator kontruje wypowiedź znajomego: „Cóż więc pojąć on może z umiejętności swojej?”. Rządy prokonsulów rzymskich kończą się w Prowansji wraz z najazdami barbarzyńców w III wieku po Chr.⁶⁰ i definitywnie z przejściem na chrześcijaństwo Konstantyna Wielkiego. Warto dodać, że nigdy nie władali oni „Francją”, lecz Galią, która stała się załącznikiem tego państwa. W kolejności chronologicznej czasy najdawniejsze reprezentuje zatem w *Cywilizacji* Rzym jako stolica Włoch, następnie Nîmes lub Arles jako stolica Francji oraz Kruszwica jako stolica Polski. Postulat pierwszy, ujawniony przez Emigranta, zdaje się jeszcze być akceptowalny, natomiast dwa kolejne przedstawia Archeolog, który „dalej się posuwa”. Wzmianka o „obyczaju dawnym”, który miałyby przyświecać pomysłom wskrzeszenia nieistniejących już struktur władzy i zakończonych form cywilizacji, nasuwa myśl o „Obyczaju starym”, groteskowo przedstawionym w wierszu *Klaskaniem mając obrzękłe prawice...*, w którym wyszczerza on zęby na jutrznię, posypując jednocześnie głowę popiołem, „by noc przedłużył, nie zerwał ze snami”. Takim sennym majakiem zdają się właśnie koncepcje układu politycznego Emigranta i Archeologa. Do

⁵⁸ C. N o r w i d. *Proza*. W: t e n ż e. *Dzieła wszystkie*. T. VII. Oprac. R. Skręt. Lublin 2007 s. 111.

⁵⁹ Tamże s. 111-112.

⁶⁰ Warto wspomnieć, że jeszcze w połowie II wieku z Nîmes lub innych ośrodków Galii rzymskiej wybierano na cesarza (Antoninus Pius).

groteski jako zasady konstrukcji postaci odwoływała się kilkakrotnie w swojej interpretacji *Cywilizacji* Zofia Trojanowiczowa:

Kim są pasażerowie parostatku? Bardzo to osobliwie skonstruowane postacie. Pozbawione imion i nazwisk, określone najczęściej przez zawód, zdają się reprezentatywne dla społeczności XIX-wiecznej. Równocześnie niemal każda z nich została wyposażona w jakieś cechy charakterystyczne, stawiające indywidualną reprezentatywność pod znakiem zapytania, a przy tym tak ujęte, że czynią z tych osób postaci groteskowe⁶¹.

Cywilizację badacze rozumieją przede wszystkim jako utwór w poetyce „świata na opak”⁶² i niewątpliwie mamy tu do czynienia z patriotyzmem na opak oraz *realpolitik à rebours*. Niemniej jednak, czy przedstawione pomysły można rozpatrywać tylko w granicach absurdu? Rzym jako stolicę zjednoczonych Włoch miał szansę zobaczyć Norwid jeszcze za swojego życia⁶³, powroty do prasłowiańskości widoczne były w literaturze polskiego romantyzmu, także tej tworzonej w nurcie mitów wielkopolskich⁶⁴. Na moją szczególną uwagę zasługuje w tym fragmencie próba wysunięcia dawnych rzymskich kolonii na stolicę Francji, której władca byłby jednocześnie namiestnikiem krajów basenu Morza Śródziemnego, prokonsulem rzymskim. W drugiej połowie XIX wieku na południu Francji zaczynały budzić się tendencje separatystyczne, pierwszym ich zwiastunem było odrodzenie języka prowansalskiego, rozkwit poezji okcytańskiej, a także w dziedzinie życia codziennego między innymi sprzeciw wobec obowiązkowego nauczania w szkołach tylko w języku francuskim. Argumenty lingwistyczne przemawiały za tym, aby iść o krok dalej, gdyby mówić Norwidem: „dalej się posuwać”, w działaniach politycznych. Język okcytański ma bowiem kilka dialektów, między innymi prowansalski i langwedocki, ale też gaskoński, co zbliża nas do współczesnej granicy francusko-hiszpańskiej, a także spokrewniony jest z katalońskim. Więzy te, wraz z narastającą wrogością do

⁶¹ Z. Trojanowiczowa. „*Cywilizacja*” Norwida. *Propozycja nowej lektury*. „Roczniki Humanistyczne” t. 46:1998 z. 1 s. 280.

⁶² M. Adamięc. *Cypriana Norwida „Świat na opak”*. W: *Cyprian Norwid. W setną rocznicę śmierci poety. Materiały z sesji poświęconej życiu i twórczości C. Norwida (27-29 października 1983)*. Red. S. Burkot. Kraków 1991 s. 76-108.

⁶³ Na faktyczny kontekst historyczny tego pomysłu zwróciła uwagę Maria Janion w przypisie do *Cywilizacji*, wskazując na realne szanse, jakie pojawiły się przed Rzymem jako stolicą w listopadzie 1859 roku, choć do zrealizowania minęło jeszcze ponad 10 lat; zob. C. Norwid. *Cywilizacja. Legenda*. Wstęp M. Janion. Gdańsk 1978 s. 29.

⁶⁴ Por. R. Berwiński. *Mysza Wieża*. W: *tenże. Poezje R.W. Berwińskiego*. Cz. 2. Bruksela 1844 s. 31-36 („Zbudź się Popielu – i powiedz, czy wieże / Zastąpią królów – kiedy się przebierze / Cierpliwość nieba i występów miara!” s. 34).

„północnej” Francji, mogły prowadzić w drugiej połowie XIX wieku do politycznych przesunięć. W polskich pracach końca XIX wieku zwracali na to uwagę między innymi Edward Porębowicz („idea związku romańskiego, wymiana sympatycznych uczuć z Katalonią nadawały w pewnej chwili ruchowi temu nawet polityczną cechę”⁶⁵) oraz Adolf Warski, którego przekonania polityczne sprzyjały wyrażaniu podobnych poglądów⁶⁶.

Przypomnienie przeze mnie tych faktów nie oznacza tego, że w Norwidowskiej wzmiance o utworzeniu stolicy w Nîmes czy Arles upatruję odprysku przeczytanych we francuskich dziennikach koncepcji grup i stowarzyszeń z południa Francji. Chciałabym jednak zaznaczyć pozorne tylko nieprawdopodobieństwo postulatów Emigranta i Archeologa – były one możliwe do zrealizowania, a przynajmniej mogły być one obecne w przestrzeni debaty publicznej tej epoki, ale w optyce Norwida wydają się raczej diabelską pokusą, zgodną z kreacją przestrzeni współczesności jako *infernum*⁶⁷. Warto przypomnieć dość szybką, bo zamieszczoną w liście do Józefa Bohdana Zaleskiego z 24 kwietnia 1848 roku, reakcję poety na *Skład zasad* Adama Mickiewicza. Norwid zarzucił twórcy Legionu niewłaściwe pojęcie ojczyzny i narodu: „ziemia polska ze swym społeczeństwem ciało” pisał Mickiewicz, w tej formie ma zmartwychwstać „duch polski Ewangelii”, a następnie „w osobie wolnej i niepodległej staje i Sławiańszczyźnie dłoń podaje”. Na marginesie tej lektury, którą oceniał jako „niedorzeczną”, Norwid zastanawiał się: „Ciekaw jestem, co na to Włochy, Hiszpania i Frankowie by powiedzieli, gdyby kto im poradził stworzyć naród r o m a n s k i?...” (PWsz VIII, 62).

⁶⁵ *Antologia prowansalska. Wybór poezji trubadurów i felibrów XI-XIX wieku*. Tłum. E. Porębowicz. Warszawa 1887 s. 12.

⁶⁶ A. W a r s k i. *Felibrzy i felibryzm. Nowożytna literatura prowansalska*. „Ateneum” 1897 t. 4 z. 11: „Ruch ten ma na celu niepodległość, naprzód lingwistyczną i literacką, następnie administracyjną i do pewnego stopnia polityczną Południa w ogóle i Prowancji w szczególności” (s. 238), „Szeroki plan, pomyślany przez Mistrala, nie ograniczał się na Prowansji: obejmował Langwedocję, Akwitanie, Limousin, Owernię i nawet Katalonię. Chodziło mu o stworzenie języka literackiego, wspólnego całemu temu obszarowi, oraz pewnej jedności w akcji i dążeniach” (s. 239), cytat z przemówienia Fryderyka Mistrala: „Chcemy, aby lud nasz dowiedział się, że ojcowie nasi uważali się zawsze za rasę oddzielną. Powinien on wiedzieć, że przodkowie nasi przyłączyli się swobodnie i z godnością do szlachetnej Francji [...]. Niech wie lud nasz, że gdy on tego chciał, język, którym mówi, był językiem poetyckim i literackim Europy, językiem miłości, sztuki, wolności municypalnej, cywilizacji. Patrz, dzielny ludu, czego cię nauczyć chcemy: [...] na powrót zająć stanowisko swoje; pierwsze miejsce wśród ludów Południa. I gdy każdy Prowansalczyk i każdy Katalończyk w ten sposób odzyska swą cześć, [...] powstaną wielcy ludzie, ujrzyicie naród w rozkwicie” (s. 240).

⁶⁷ A d a m i e c. *Cypriana Norwida „Świat na opak”* s. 102.

Jak pisze Marek Adamiec:

W przypadku „skargi na obecne czasy” układem odniesienia staje się przede wszystkim model „wieku złotego”, który uległ destrukcji – i przez to świat cały pogrążył się w szaleństwie, a jedynym mędrcom stał się błazen czy szaleniec⁶⁸.

Ówczesna narratorowi *Cywilizacji* epoka zaoferować mogła mu tylko podróż parostatkiem – zakończoną przecież katastrofą! – a odbytą w towarzystwie ludzi, z którymi nie potrafiliby odnaleźć wspólnego języka, tak niedorzeczne wydawały mu się ich pomysły. Świata – i cywilizacji – potrzebna jest zdaniem Norwida zmiana, ale innego typu niż powrót do umarłych formuł. Jako złoty wiek mógł być przedstawiany dla Italii czas rozkwitu Imperium Rzymskiego⁶⁹, dla Prowansji – okres powstawania monumentalnych rzymskich aren, teatrów, mostów i wodociągów, łaźni, w historii Polski – epoka pierwszych Piastów w Kruszwicy. Jednakże postulaty powrotu do tych archaicznych form w kulturze dziewiętnastowiecznej Europy składają się tylko na katastrofalną wizję historii. Stąd też potrzebna konstatacja badacza, że przywrócenie reguł „dotyczy przede wszystkim sfery aksjologii”⁷⁰. Zachowania Emigranta i Archeologa w obliczu katastrofy demaskują ich zagubienie w świecie, którego nie pojęli ani uczuciem, ani rozumem⁷¹. Jak zauważa Mikucki:

W perspektywie dziejów Norwid bowiem unicestwia panowanie Rzymu nad światem. Czyni więc odwrotnie niż Krasiński, w którego dramacie *Wieczne Miasto* zostaje ocalone poprzez zamach stanu dokonany przez Aleksandra Sewera⁷².

Norwid stwierdzał w formule „złotego wieku” oderwanie warstwy słownej od znaczeniowej, co zanotował w zdaniu: „»Dobre czasy« przysłowiowe, że coraz gorzej, i »Wiek złoty«” (PWsz VII, 260)⁷³. W strukturze *Cywilizacji* rolę mędrca przejmuje, moim zdaniem, sam narrator, który okazuje się snuć swą opowieść zza grobu – opiekująca się nim w końcowej scenie siostra zakonna wspomina o jego pogrzebie.

⁶⁸ Tamże s. 99.

⁶⁹ C. N o r w i d. *Co słyhać i co poczyć? Humoreska z wstępem i epilogiem*: „Powiadają, że piękne były inne wieki, / Gdy ogień święty wznosił się złotym filarem, / Gdy Rzym od Dziewic-białych wyglądał opieki, / Zasiadających w cyrku, jak Senat, z Cezarem” (PWsz III, 630).

⁷⁰ A d a m i e c. *Cypriana Norwida „Świat na opak”* s. 100.

⁷¹ T r o j a n o w i c z o w a. „*Cywilizacja*” Norwida s. 283.

⁷² M i k u c k i. „*Quidam*” jako polemika z „*Irydionem*” s. 380.

⁷³ Por. PWsz VII, 355; uwagi o Włoszech epoki renesansu.

5. WNIOSKI

Mimo że wizualnie, w swej zewnętrznej szacie, bardzo podobna była Galia, od Marsylii w kierunku północnym, przede wszystkim do sąsiadującej z nią Italii, to w warstwie znaczeń symbolicznych mogła być utożsamiana z wieloma innymi regionami, niekiedy bardzo odległymi geograficznie, jak Samaria, południowa Australia czy Nowy Świat. W obrazie Marsylii i rozpoczynających się od niej terenów gallorzymskich zaznacza się charakterystyczna dla obszarów zesłań ambiwalencja aksjologiczna – „pas północny” od Marsylii reprezentuje bowiem to, co złe w ustroju politycznym i społecznym ośrodka cywilizacji, który je wytwarza, z drugiej zaś strony – w swym stanie naturalnym jest miejscem pięknym pod względem krajobrazowym czy architektonicznym.

Prowansja, zwłaszcza jej część nadmorska i najbliższa Półwyspowi Apenińskiemu, zajmowała myśli Norwida przede wszystkim jako „ogniwo śródziemnomorskiego dziedzictwa”⁷⁴. Podróż z Prowansji do Italii, a stamtąd do Ziemi Świętej, czy też w odwrotnym kierunku, nie jest więc przedstawiana u Norwida tak jak u innych dziewiętnastowiecznych polskich poetów jako przemierzanie granic między krajami i kontynentami, lecz jako wędrówka w obrębie jednego państwa – w obrębie świata⁷⁵, na którego wizję składały się między innymi Rzym i Grecja, Palestyna i Egipt⁷⁶. Dzięki niepewnemu statusowi, narażeniu na zniknięcie z map w toku licznych podbojów, Prowansja stawała się odpowiednim miejscem do obserwacji „żywiołów izraelskich, greckich i rzymskich, na północnych energiach i na tle barbarzyńskim rozwijających się” (PWsz VI, 646). Zdaniem francuskich literaturoznawców dopiero w XIX wieku, po 1830 roku, który oznacza poszerzenie terytorium Francji o zamorską kolonię Algieru⁷⁷, Marsylia wychodzi z cienia miasta położonego gdzieś na krańcu państwa i staje w centrum – życia handlowego, a więc zarazem dziewiętnastowiecznej cywilizacji kupieckiej.

⁷⁴ I n g l o t. *Norwidowska Europa* s. 61.

⁷⁵ C. N o r w i d. *Kleopatra i Cezar: „Lecz p o s p o l i t e j r z e c z y (a k t ó - r a ś w i a t d z i e r ż y) / Tknięty afektem, [...] wylega populus na forum”* (PWsz V, 11; wyróżnienie pochodzi od autorki – M.K.).

⁷⁶ Por. wizję „globu” w strofach VII i VIII *Assumty*: „nad Eufratem”, „w gruzach Babilonu”, „u Piramid”, „w Nazaret”, w Grecji „u Partenonu”, nad Tybrem, „w Giuletty mieście”, nad Dunajem, gdzie Scyci i Getowie.

⁷⁷ EM s. 136.

Norwid w swoich prelekcjach o Słowackim skonstruował swoistą mapę geografii moralnej starożytnych i nowożytnych cywilizacji⁷⁸, której nauczanie prowadzone jest, a raczej powinno być, od punktu triumfującego do cierpiącego. Dostrzegął przecież zaniedbania dotyczące upośledzenia „pamięci serca” w naukach historycznych, podobnie redefiniował geografę, dziedzinę przywoływaną tu wymiennie z historią właśnie. Archeologia społeczna okazała się archistrategią dziejów⁷⁹.

Hellenizacja świata antycznego, odbijająca swój ślad także na obliczu prehistorycznej Prowansji, była procesem znanym romantykom, w tym Norwidowi, jednak w o wiele większym stopniu skłaniała do namysłu romanizacja zachodnich wybrzeży Morza Śródziemnego i obszaru Europy środkowej. Być może działo się tak dlatego, że w figurze antycznego Rzymu – pogromcy kultur starszych i lepiej rozwiniętych widziano analogię do przejścia Polski w obce władanie, ale i dlatego, że to na czasy władzy imperium nad całym znanym ówczesnym światem przypada zwycięstwo

przez człowieka n i e b i a ń s k i e g o, przez Krzyż, prawdę, męczeństwo; przez takie świętej krwi wylanie, że pomniki w niej wszystkie starego świata się ochrzciły i kościołem został amfiteatr, także bursa i łaźnie (PWsz VII, 11).

W styczniu 1851 roku w liście do Zaleskiego Norwid pisał:

U mnie to opanowanie geograficzne globu Niebieskim Królestwem naprzód to n i e p r z y c z y n a, a l e s k u t e k – boć to nie z tego świata, co państwo rzymskie, to Królestwo... To skutek tego, że we wszystkich staraniach i drobiazgach nie powiedzie się – wiele odleci precz – wiele inaczej się powiedzie – wiele dwakroć pomyślnie pójdzie, i tak w skutkach onego bojuwania opanuje się obszar i cało-glob planety (PWsz VIII, 120-121).

Jak zauważa Halkiewicz-Sojak, „[ś]rodkiem piastowskiego koła okazały się w rezultacie ewangeliczne prawdy potwierdzone męczeństwem pierwszych chrześcijan w rzymskich amfiteatrach”⁸⁰. Idąc tropem badaczki, warto zaryzyko-

⁷⁸ PWsz VI, 435: „obraz geograficzny i przewodnik podręczny wartości moralnej tych cywilizacji”. W tym kontekście użyteczne byłoby też odwołanie się do sformułowania Jarosława Ławskiego o „planetarnej historiozofii”, mimo że użytym w pierwotnym kontekście w odniesieniu do prelekcji paryskich Mickiewicza, odkrywca „słowiańskiego kontynentu” (t e n ż e. *Mickiewicz – mit – historia: studia*. Białystok 2010 s. 77).

⁷⁹ PWsz VI, 435.

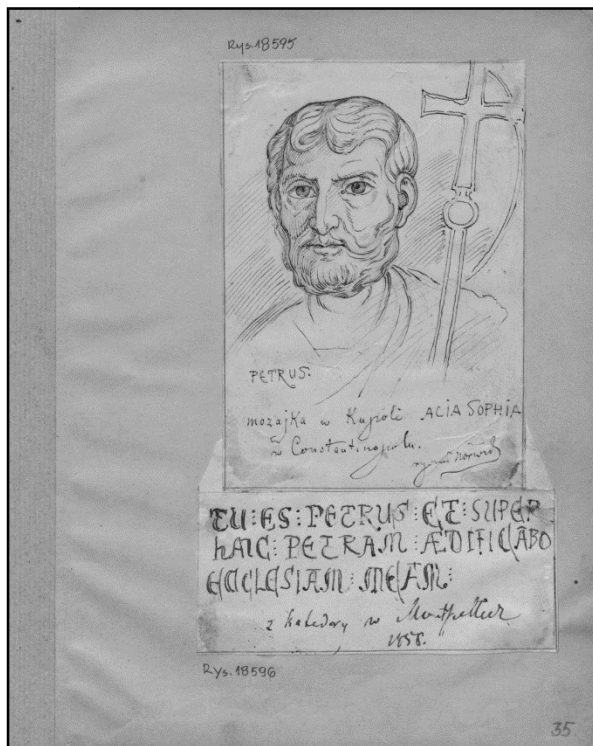
⁸⁰ H a l k i e w i c z - S o j a k. *Norwidowskie motywy* s. 202. Por. G. G ö m ö r i. *Norwid wobec wczesnego chrześcijaństwa. Kilka luźnych uwag*. W: *Norwid a chrześcijaństwo*. Red. J. Fert, P. Chlebowski. Lublin 2002 s. 214-215: „Norwid podzielał pogląd Krasińskiego,

wać stwierdzenie, że jako centrum koła, które zakreśliła podróż Magdaleny i Łazarza, z Ziemi Świętej do Marsylii, a stamtąd ku Rzymowi – centrum chrześcijaństwa – można wskazać świadectwo wiary dane przez pokutującą Magdalenę na górkim stoku w Sainte-Baume. W jednym z prowansalskich miejsc kultu świętej, poświęconej jej bazylice w Saint-Maximin-la-Sainte-Baume, znajduje się do dziś wyjątkowe dzieło z XVI wieku: ołtarz z centralnym obrazem przedstawiającym ukrzyżowanie Jezusa, otoczonym osiemnastoma medalionami ze scenami Męki Pańskiej⁸¹. Miejscem akcji poszczególnych etapów Drogi Krzyżowej są według zamysłu autorów słynne zabytki regionu śródziemnomorskiego, a jednocześnie kluczowe dla historii chrześcijaństwa w Europie Zachodniej budowle. Obok weneckiego Placu św. Marka czy rzymskiego Koloseum przedstawione zostały również areny rzymskie w Nîmes (il. 10 i 11) i pałac papieski w Awinionie. Dopiero po zauważeniu faktu naznaczenia tych obiektów „starego świata” obecnością świętych można zatem zrozumieć właściwe miejsce Prowansji w obrazie czasów Imperium Rzymskiego.

iz siłę Imperium Rzymskiego można było złamać tylko przez ofiarę i cierpienie całych pokoleń chrześcijan, a nie przez ruch buntowniczy czy siłę politycznego sprzeciwu”.

⁸¹ M. M o n c a u l t. *Bazylika Świętej Marii Magdaleny i klasztor królewski*. Tłum. A. Brudkowska. Aix-en-Provence 2008.

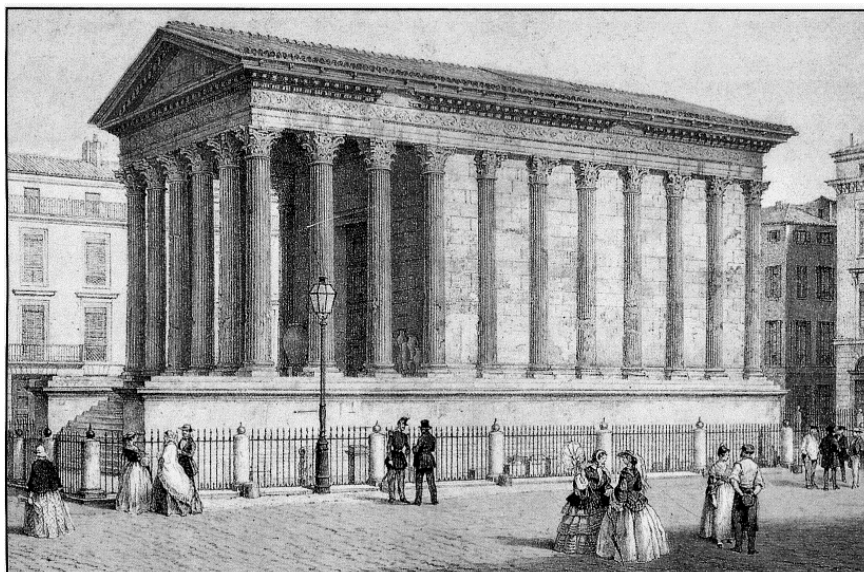
6. ILUSTRACJE



1. C. Norwid, *Z katedry w Montpellier 1858*, szkic w *Albumie Orbis II* k. 35r



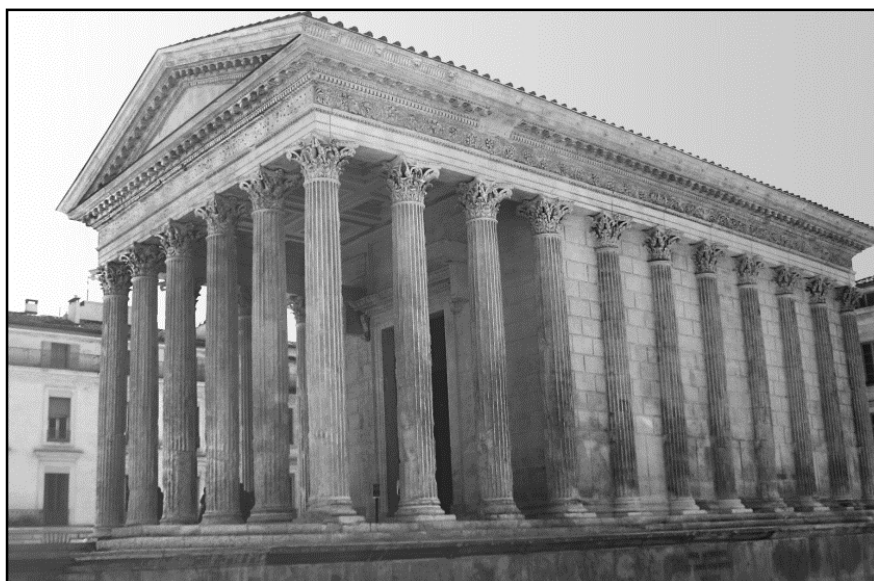
2. NN, Przejście Hannibala przez Rodan, miedzioryt, ilustracja z *Albumu Orbis* I k. 85r i v



3. Maison Carrée (Nîmes) – widok dziewiętnastowieczny

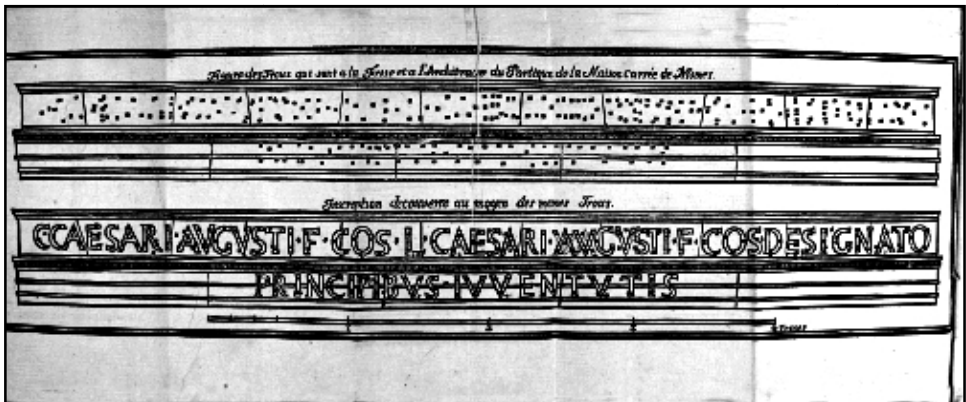


4. i 5. Maison Carrée (Nîmes) – widok współczesny

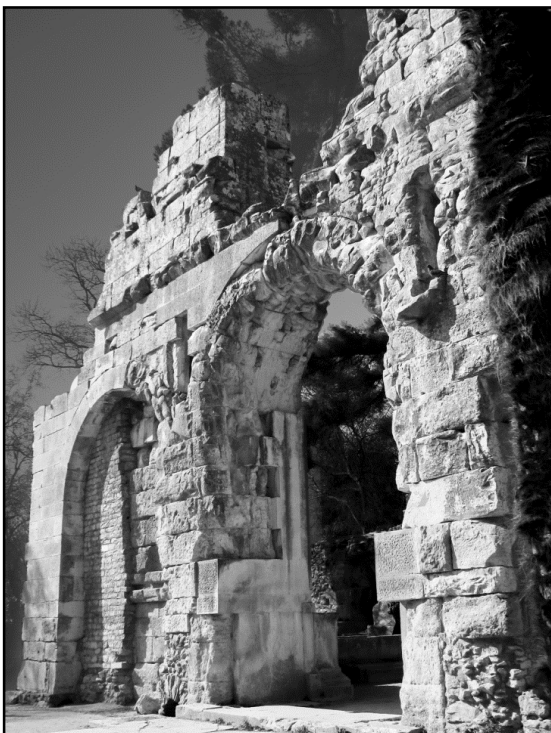




6. Fronton Maison Carrée z widocznymi śladami po inskrypcji z około II-III wieku po Chr.:
C. Caesari Augusti F. Cos. L. Caesari Augusti F. Cos. Designato Principibus Juventutis. Litery nie były wyrzeźbione, lecz wykonane z brązu i umocowane, stąd liczne zagłębienia widoczne do dziś



7. Rekonstrukcja napisu przez J.F. Séguiera, osiemnastowiecznego badacza starożytności rzymskich, pochodzącego z Nîmes



8. i 9. Świątynia Diany w Nîmes
– widok z Mont Cavalier
i widok szczegółu



10. i 11. *Retabulum* w bazylice św. Marii Magdaleny w Saint-Maximin-la-Sainte-Baume: tło do sceny sądu Jezusa przed Kajfaszem stanowią areny rzymskie w Nîmes



NORWID AND PROVENCE OF THE ROMAN TIMES

S u m m a r y

The author discusses Norwid's connections with Provence in four aspects. The first of them are Provençal motifs in the poet's biography: his journey to the south of France in 1858, Norwid's brothers, Ludwik and Ksawery, moving houses to Provence, presentation of Norwid's etchings at an exhibition in Nîmes in 1865. The second part of the article inscribes the image of Provence shown in Norwid's works into the context of Mediterranean myths and the culture of northern France on the basis of conclusions drawn from *Notes on Mythology* and *Orbis Album* that he had read. In the third part the motif of Marseille proves especially significant, as the ancient Massalia is – which can be seen in *Quidam* and in the lectures on Juliusz Słowacki – a representation of the space of exile – it became the place to which Norwid's important protagonists (like St Madeleine) were exiled. In the myth founding the town there is a clash between the idea of freedom and the vision of the world-prison. The fourth part of the article brings an interpretation of the *Civilization* "legend", taking into consideration Provence contexts: the idea of putting forward Arles' and Nîmes' candidatures for the status of authority centers of the 19th century France.

Transl. Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Prowansja, Cesarstwo Rzymskie, Galia, Rzym, Marsylia, Nîmes, Arles, Herkules, Magdalena (święta).

Keywords: Provence, Roman Empire, Gaul, Rome, Marseille, Nîmes, Arles, Hercules, St Madeleine.

MAGDALENA KOWALSKA – dr literaturoznawstwa UMK, e-mail: madelaine@abs.umk.pl